

Tam w suterynie – Voy Anuszkiewicz

Voy Anuszkiewicz – Tam w suterynie
Tam w suterynie, daleko za miastem
Tam gdzie panuje nędza i głód
Tam nad kolebką klęczała niewiasta
Tuląc swe dziecko, nuciła tak z ust:
Śpij syneczku, śpij laleczo
Mama pobiegnie po mleczko
Nakarmi, utuli do serca przytuli
Oj luli oj luli laj ...
Nakarmi, utuli do serca przytuli
Oj luli oj luli laj ...
Dwadzieścia latek minęło spokojnie
Synek już wyrósł dzielny i zuch
W warsztatach już mówią dzisiaj o wojnie
W Warszawie niepokój i ruch
Synek powraca z warsztatu zmęczony
Mamo, jutro idę na front
A biedna matka swe oczy przeciera
Ze łzami śpiewa mu tak :
Śpij syneczku, śpij sokole
Jutro wyruszysz na pole
Będę ja się modliła, by Cię nie straciła
Oj luli, oj luli laj
Będę ja się modliła, by Cię nie straciła
Oj luli, oj luli laj



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych